

Najświętszej Maryi Panny

Matki Kościoła

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

9 czerwca 2025

Rdz 3,9-15.20 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: Gdzie jesteś? (10) On odpowiedział: Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się. (11) Rzekł Bóg: Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść? (12) Mężczyzna odpowiedział: Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem. (13) Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: Dlaczego to uczyniłaś? Niewiasta odpowiedziała: Wąż mnie zwiódł i zjadłam. (14) Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. (15) Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej:

ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.

(20) Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Czy nie masz czasami wrażenia, że twoje grzechy oplątują się wokół ciebie, uniemożliwiając pójście naprzód? Poczucie bycia w pułapce, uginania się pod ciężarem dawnych błędów, zostało doskonale uchwycone na obrazie zatytułowanym „**Maryja pociesza Ewę**”, pędzla s. Grace Remington OCSE.

Obraz przedstawia Ewę, „**matkę wszystkich żyjących**” (Rdz 3,20), ze spuszczoną głową i smutkiem na twarzy. Jedną ręką przyciska kurczowo do piersi owoc, a wokół jej kostek owija się wąż, jak gdyby przykuwając ją do miejsca, w którym się znajduje. Wydaje się unieruchomiona, tak usidlona przez grzech, że przy próbie postawienia kroku potknęłaby się i upadła na ziemię.

Przed nią stoi Dziewica Maryja, którą wspominamy dziś jako Matkę Kościoła. Podczas gdy prawa dłoń Ewy ściska owoc, lewa spoczywa na brzemiennym łonie Maryi. Maryja czule przytula dłoń Ewy, drugą ręką głaszcząc ją po policzku.

Podążając za spojrzeniem Ewy, uświadamiamy sobie, że choć ma ona spuszczoną głowę, nie jest pogrążona w rozpaczy. Widzimy na jej twarzy promyk nadziei, gdy patrzy na Jezusa, obecnego w łonie Maryi. Ogon węża owija się wokół nóg Ewy, ale jego głowa leży zmiażdżona pod stopą Maryi.

Jest to niezwykle poruszające ujęcie roli, jaką odgrywa Maryja w naszym życiu i w życiu Kościoła. I jak wiele nadziei i optymizmu Ona wnosi! Kiedy czujemy się usidleni czy sparaliżowani przez grzech, przypominajmy sobie, że Ona wciąż zachęca nas do zwrócenia wzroku ku Jej Synowi, który przyszedł na świat, aby nas wyzwolić.

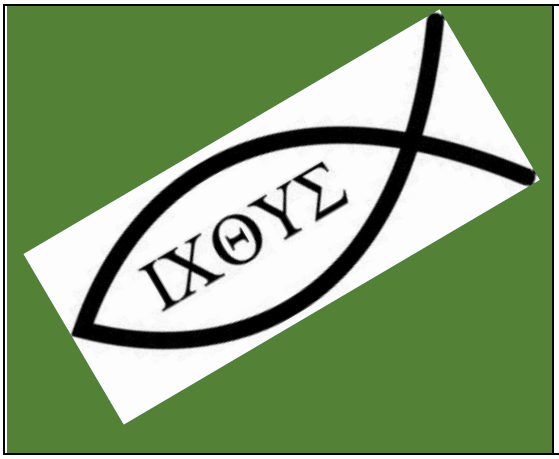
Uczy, że Jezus przyszedł zniszczyć moc grzechu i umożliwić nam pójście naprzód. Jako Matka Kościoła przypomina, że Jezus tworzy z nas rodzinę i wzywa do wspierania się nawzajem w drodze do królestwa niebieskiego.

Maryja jest także twoją Matką. I jako twoja Matka zapewnia cię, że grzech nie ma ostatniego słowa. Chce cię pocieszać, brać twoją dłoń w swoją i kierować twój wzrok na Jej Syna, Jezusa.

„Maryjo, dziękuję Ci za to, że jesteś Matką Kościoła i moją Matką!” .

lub Dz 1,12-14 Ps 87,1-3.5-7

J 19,25-34: (25) A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. (26) Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. (27) Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. (28) Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. (29) Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. (30) A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę oddał ducha. (31) Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. (32) Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. (33) Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, (34) tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
10 czerwca 2025

Mt 5,13-16 (Biblia Tysiąclecia)

(13) **Wy jesteście solą dla ziemi**. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. (14) Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. (15) Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. (16) Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

W czasach Jezusa sól była szczególnie cenną przyprawą, która nie tylko nadawała smak potrawom, ale też pozwalała je konserwować i przechowywać nawet w gorącym klimacie.

W pewnym sensie słowa i czyny Jezusa były jak sól dla ludzi, których spotykał. Nadawały sens wszystkiemu. Świadectwo Jego życia – Jego radość, pokój i współczucie – przemawiał tak mocno, że oni również pragnęli tak żyć. Widzieli Jego relację z Ojcem i pragnęli podobnej.

W czytanym dziś fragmencie Ewangelii Jezus mówi, że także ty jesteś solą ziemi! To znaczy, że twoje życie może mieć wpływ na innych, podobnie jak Jego życie.

Co czyni cię „słonym”? Życie Chrystusa w tobie! To właśnie pociąga innych.

Wyzwala w nich pragnienie i ciekawość, a także nadzieję, że w życiu naprawdę chodzi o coś więcej. Wnosisz w ten świat dobroć Boga przez swoje charyzmaty i uczynki, a nawet poprzez swój sposób bycia. Gdy inni widzą, jak spokojnie przyjmujesz zarówno sukcesy, jak i porażki, chcą wiedzieć, skąd to masz. Gdy widzą pokój, jaki płynie z twojej relacji z Jezusem, budzi się w nich pragnienie takiego samego pokoju.

Gdy widzą, jak porzucasz złe nawyki, zaczynają tęsknić za takim działaniem łaski Bożej w ich życiu. Może nawet przyjdą do ciebie z pytaniem, jak odnaleźć sens swego życia.

Jezus ostrzega również, że sól może utracić swój smak. Jak więc mamy pozostać „słoni"? Unikając tego wszystkiego, co może rozcieńczyć lub osłabić smak życia Jezusa w nas. Są to oczywiście nasze grzechy i niezgoda pomiędzy nami. Uciekajmy się więc do Bożego miłosierdzia. Prośmy o przebaczenie tych, których skrzywdziliśmy.

Nigdy nie dopuszczajmy do jątrzenia się i ropienia ran zadanych przez grzech.

Przede wszystkim zaś pielęgnujmy naszą relację z Panem. Trwajmy w Jego bliskości. Im bardziej otwieramy się na Jego łaskę, im wierniej trwamy w Jego miłości, tym bardziej jesteśmy „słoni" i tym mocniejsze jest nasze świadectwo wobec ludzi wokół nas.

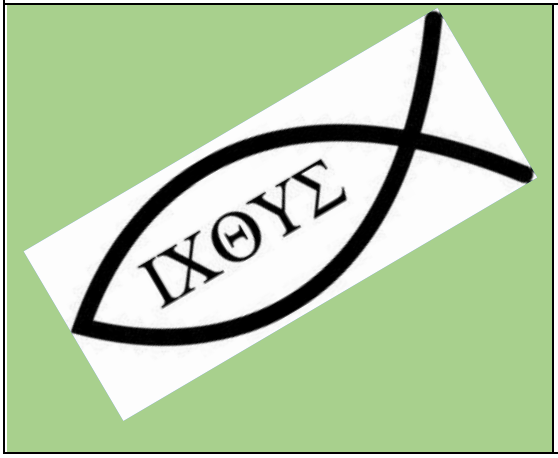
Naprawdę jesteś solą ziemi!

Pozwól więc, by życie Jezusa w tobie budziło w tych, których spotykasz, pragnienie przybliżenia się do Niego.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że przemieniasz moje życie. Spraw, niech inni widzą we mnie Twoją radość, pokój i miłosierdzie".

2 Kor 1,18-22 Ps 119,129-133.135

Barnaby Apostoła



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

11 czerwca 2025

Dz 11,21b-26; 13,1-3 (Biblia Tysiąclecia)

(1) W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł. (2) Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem. (3) Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Słowo, które zostało tu przetłumaczone jako „wyznaczcie”, może znaczyć również „oddzielcie” albo „odłączcie”. To „oddzielenie” Barnaby i Szawła, do którego przynaglał Duch Święty, musiało być bolesne zarówno dla nich, jak i dla całej wspólnoty antiocheńskiej.

W Antiochii obaj cieszyli się szacunkiem i miłością braci. Najpierw do tego dużego i szybko rozwijającego się wielokulturowego miasta przybył Barnaba, oddelegowany przez Kościół jerozolimski, aby zbadać na miejscu pogłoski o nawróceniach Greków.

Następnie, ciesząc się ich otwarciem na słowo Boże, sprowadził również Szawła i razem pozyskali dla Pana wielką rzeszę ludzi. Z pewnością obaj czuli się tam akceptowani i potrzebni, a pracy nie brakowało.

Jednak Pan miał wobec nich konkretne plany i poprzez Ducha Świętego przynaglał ich do opuszczenia tego przyjaznego miejsca.

Mieli udać się na wyprawę misyjną tam, gdzie nie zawsze czekało ich dobre przyjęcie. Ich przesłanie pociągało jednych, ale budziło zawiść w drugich - do tego stopnia, że byli wyrzucani z granic miast, a Paweł niemal cudem ocalał podczas próby ukamienowania. Jednak w każdym z odwiedzanych miejsc znajdowali się tacy, którzy uwierzyli, dlatego wszędzie powstawały wspólnoty chrześcijańskie.

Kościół rozszerzał się, ogarniając już nie tylko samych Żydów, ale także pogan.

Duch Święty także dziś szuka ludzi gotowych porzucić swe dotychczasowe miejsca, zwyczaje, towarzystwo, aby realizować Boży plan. Ludzi takich jak **Barnaba**, który, jak mówi Pismo, był „**człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary**" (Dz 11,24).

Także dziś wielu w odpowiedzi na przynaglenia Ducha radykalnie zmienia swoje życie - wciąż nowe osoby wyjeżdżają na misje, podejmują życie konsekrowane, otwierają się na nowe życie, ofiarnie służą otrzymanymi od Boga charyzmatami tam, gdzie On ich postawił, otwarcie przyznają się do wiary w niechętnym środowisku.

- **Do czego dziś przynagla cię Duch Święty?**

Może do podjęcia poważnej decyzji, która zmieni twoje życie (i jak każda zmiana pociąga za sobą pewne ryzyko)? A może do rzeczy prostszych, takich jak wykonanie od dawna odkładanego telefonu czy koniecznego, choć mało przyjemnego obowiązku? Wierność tym przynagleniom, choć wymaga trudu, niesie ostatecznie pokój serca - jak z pewnością przekonali się o tym Barnaba i Szaweł.

„Panie, naucz mnie słuchać głosu Ducha i ofiarnie odpowiadać na Jego przynaglenia" .

Ps 98,1-6

Mt 10,7-13: (7) Idźcie i głoście: Bliskie już jest królestwo niebieskie. (8) Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! (9) Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. (10) Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy. (11) A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. (12) Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. (13) Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was!

Jezusa Chrystusa

Najwyższego i Wiecznego Kapłana



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

12 czerwca 2025

J 17,1-2.9.14-26 (Biblia Tysiąclecia)

(1) To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: Ojcze, nadeszła godzina! Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył (2) i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. (9) Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi.

(14) Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. (15) Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. (16) Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. (17) Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. (18) Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. (19) A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. (20) Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; (21) aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. (22) I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. (23) Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. (24) Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. (25) Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. (26) Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

„Skoro poszedł na księdza, to musiał wiedzieć, że może zostać męczennikiem. Bo oddanie życia za wiarę jest wpisane w powołanie kapłańskie” - tak skomentowała męczeństwo swojego syna, bł. Jerzego Popiełuszki, jego matka Marianna w rozmowie z Mileną Kindziuk, autorką książki *Matka świętego*.

I choć po jego śmierci mówiła: „Ja jestem ból do samego nieba”, przyjęła fakt męczeństwa syna jako prostą konsekwencję dokonanego przez niego wyboru.

Udział w kapłaństwie Chrystusa - tego, który jako Najwyższy Kapłan złożył ofiarę z samego siebie - nie jest łatwy. Jak uczy nas historia, podczas wszelkich prześladowań Kościoła księża i zakonnicy są zwykle na pierwszej linii. A jeśli nawet nie każdy ksiądz jest wezwany do męczeństwa krwi, to trzeba wiele determinacji, ofiarności, wierności raz danemu słowu, a przede wszystkim zakorzenienia w Bogu, aby sprostać swemu posłannictwu - aby się nie wypalić, nie pogubić, nie zrutynizować swojej posługi i być dla wiernych pasterzem, a dla innych świadkiem.

Księża potrzebują naszej modlitwy i życzliwości, potrzebują zdrowych relacji ze świeckimi, w których będzie miejsce na słuchanie i wspieranie siebie nawzajem. Potrzebują też naszej szczerej wdzięczności i dzisiejsze święto jest doskonałą okazją do tego, aby ją im okazać.

Ale słowo Boże dotyczy nas wszystkich, złączonych przez chrzest z Jezusem Arcykapłanem, który nas „**nie wstydzi się nazywać (…) braćmi swymi**” (Hbr 2,11).

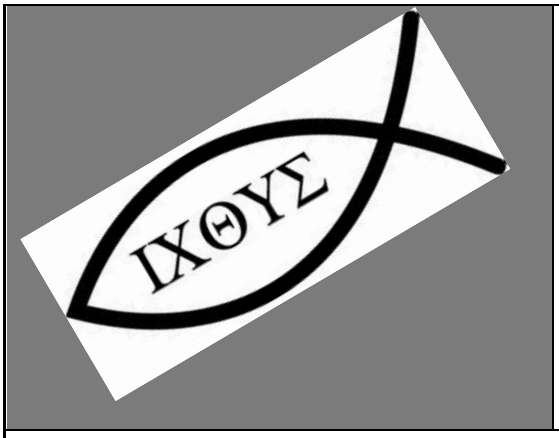
My wszyscy stanowimy lud kapłański, który w łączności z jedyną Ofiarą Jezusa Chrystusa, uobecniającą się dla nas w sposób bezkrwawy w Eucharystii przez posługę księży, składa Bogu duchowe ofiary. I my wszyscy również nie powinniśmy się dziwić, jeśli nasza wiara wprowadza nas w konflikt z mentalnością tego świata. Skoro mamy w perspektywie wieczność, jest rzeczą naturalną, że będziemy inaczej oceniać różne zjawiska niż ci, których horyzont sięga jedynie do końca tego życia.

- **Co więc mamy czynić, aby pozostać wierni naszemu powołaniu?**

Najlepszą pomocą jest regularny kontakt ze słowem Bożym. To ono jest odtrutką na chore ideologie, uczy właściwej oceny, motywuje do świętego życia i daje wewnętrzną wolność. Zgłębiając je na modlitwie, powoli upodabniamy się do Jezusa w naszym myśleniu - i przekonujemy się, że więź z Nim jest warta każdej ofiary.

„Panie Jezu, dziękuję Ci za to, że przez posługę kapłanów wciąż uobecnia się dla nas Twoja święta Ofiara. Pomóż nam wszystkim dawać świadectwo wierności Tobie także wtedy, gdy świat nas nienawidzi”.

Iz 6,1-4.8 lub Hbr 2,10-18 Ps 23,2-3.5-6



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

13 czerwca 2025

2 Kor 4,7-15 (Biblia Tysiąclecia)

(7) **Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych**, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. (8) Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; (9) znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. (10) Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. (11) Ciągle bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. (12) Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was - życie. (13) Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, (14) przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. (15) Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego św. Paweł pisze do Koryntian o glinianych naczyniach? Wiemy, że założył Kościół w Koryncie około 50 roku po Chrystusie, spędził z tamtejszymi wierzącymi osiemnaście miesięcy, a następnie wyruszył w dalszą drogę (Dz 18). Podczas jego nieobecności pojawili się inni charyzmatyczni nauczyciele, o których Paweł mówi z przekąsem: „**wielcy apostołowie**” (2 Kor 11,5).

Odwiedli oni Koryntian od zdrowej doktryny, przekonawszy część wierzących do odrzucenia nauki Pawła i jego autorytetu jako lidera. Paweł przybył więc do nich ponownie i wielu wierzących powróciło do niego, ale jednak nie wszyscy, co napełniło go bólem.

W czytanym dziś fragmencie Drugiego Listu do Koryntian stara się on zapewnić ich o swojej miłości i oddaniu – oraz bronić siebie.

Kiedy Paweł nazywa chrześcijan „naczyniem glinianym”, nie jest to tylko teoria, ale głęboko osobiste wyznanie.

Apostoł mówi to także o sobie. Koryntianie byli pod wrażeniem „wielkich apostołów ”, którzy zaimponowali im elokwencją, sukcesami, bogactwem. Paweł natomiast był biedny, nie miał daru wymowy i zarabiał na życie pracą rąk. Nie miał domu, wędrował z miejsca na miejsce. Wiedział, co to prześladowania i przemoc fizyczna, bo doświadczył ich na własnej skórze. Nic dziwnego, że Koryntianom bardziej przypadli do gustu ci inni.

Ale **sam Jezus „będąc bogatym”, dla nas „stał się ubogim”** (2 Kor 8,9) – do tego stopnia, że jego ziemskie życie zakończyło się hańbą krzyża. Tak więc Koryntianie, odrzucając Pawła ze względu na jego słabość, odrzucili również Jezusa, prawdziwy „**skarb w naczyniach glinianych**” (2 Kor 4,7).

Paweł przypomina, że w życiu ucznia Chrystusa nie chodzi o to, by robić wrażenie na kimś i zbierać pochwały, lecz o to, by nieść Jego obecność innym. Jezus zechciał zamieszkać w glinianych naczyniach, jakimi jesteśmy, pomimo naszej słabości i kruchości.

Jesteśmy powołani, by wskazywać ludziom skarb, który nosimy w sobie – Chrystusa. Na tym polega radosna nowina Ewangelii głoszonej przez Pawła – Jezus przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy i napełnia nas swoją obecnością, skarbem cenniejszym niż złoto. Pan obala naszą wizję wielkości i pomaga nam upodabniać się do Niego w pokorze i miłości.

Może uważasz, że wiele ci brakuje do ideału ucznia, może czujesz się jak popękane gliniane naczynie. To cię nie dyskwalifikuje! Nosisz w sobie samego Jezusa. On z radością mieszka w tobie i poprzez ciebie służy innym!

„Panie, Ty jesteś moim skarbem!”.

Ps 116B,10-11.15-18

Mt 5,27-32: (27) Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! (28) A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. (29) Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. (30) I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. (31) Powiedziano też: Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. (32) A ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę - poza wypadkiem nierządu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
14 czerwca 2025

2 Kor 5,14-21 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. (15) A właśnie za wszystkich umarł /Chrystus/ po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. (16) Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. (17) **Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem**. **To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe**. (18) Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. (19) Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania. (20) Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. (21) On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Czy pamiętasz, jak ktoś zrobił ci zdjęcie, które w ogóle ci się nie podobało? Protestowałeś: *Moje włosy są okropne, mam tyle zmarszczek, wyglądam staro!* Jednak autor fotografii odpowiadał: *Ależ to jest wspaniałe zdjęcie! Wyglądasz fantastycznie!* Skąd ta rozbieżność? Być może stąd, że ty skupiłeś się jedynie na kilku detalach, a ta osoba po prostu patrzyła na ciebie!

Nasza reakcja może być podobna, gdy czytamy słowa św. Pawła z dzisiejszego czytania. W danym momencie możemy zupełnie nie czuć się „**nowym stworzeniem**” . Wydaje nam się, że nie tylko wciąż są w nas pozostałości starego człowieka, ale że przesądzają one o wyrazie całości obrazu.

Paweł opisuje jednak, jak widzi nas Bóg, a Jego wizja jest prawdziwa. „Nowe stworzenie” to nie miła teoria ani krzepiący slogan, ale duchowa rzeczywistość. Kiedy zostaliśmy zanurzeni przez chrzest w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, nastąpiła w nas rzeczywista przemiana.

Nas, „umarłych” na skutek grzechów, Bóg „**razem z Chrystusem przywrócił do życia**” (Ef 2,5). Miłość, moc i łaska Jezusa działają w nas nieustannie, przymnażając nam sił do odrzucania „**bezbożności i żądz światowych**” (Tt 2,12).

Oto, kim jesteśmy! Oto, kim ty jesteś naprawdę!

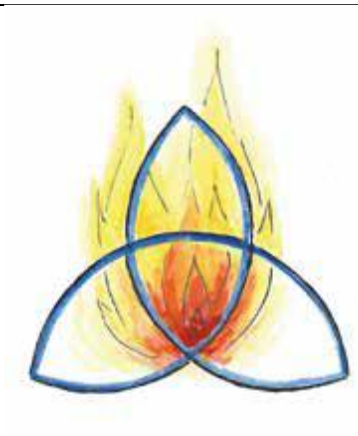
Jest bardzo ważne, byś nie przyjmował faktu „nowego stworzenia” tylko intelektem, ale również żył tą prawdą. Jeśli uznasz, że po prostu jesteś skazany na to, by w kółko popełniać te same grzechy, prawdopodobnie tak właśnie się stanie. Ulegniesz znanej pokusie, nawet nie próbując z nią walczyć. Stracisz z oczu swoją tożsamość „nowego stworzenia”, coraz bardziej zamykając się na łaski, których Bóg ci udzielił.

Wyobraź sobie jednak, co by się stało, gdybyś swoją tożsamość nowego stworzenia potraktował na serio. Usłyszałbyś głos Ducha zapewniającego cię, że jesteś umiłowany przez Boga. Otrzymałbyś moc do walki z grzechem. A przede wszystkim stałbyś się żywym świadectwem tej prawdy, że „**to, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe**” (2 Kor 5,17)!

„Jezu, wychwalam Cię za to, że czynisz mnie nowym stworzeniem!”.

Ps 103,1-4.9.11-12

Mt 5,33-37: (33) Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. (34) A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie - ani na niebo, bo jest tronem Bożym; (35) ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. (36) Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. (37) Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.



Niedziela Trójcy Przenajświętszej



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

15 czerwca 2025

J 16,12-15 (Biblia Tysiąclecia)

12) Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz /jeszcze/ znieść nie możecie. (13) Gdy zaś przyjdzie

On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.

Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. (14) On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. (15) Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

To nie przypadek, że świętujemy Niedzielę Trójcy Przenajświętszej po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego. Tajemnica Trójcy Świętej jest tak głęboka, że potrzebujemy Ducha Świętego, „Ducha Prawdy” , aby pomógł nam ją zrozumieć.

A co jeszcze ważniejsze, to właśnie dzięki Duchowi Świętemu, zesłanemu w dzień Pięćdziesiątnicy, możemy wejść we wciąż pogłębiającą się relację z godnym podziwu, Trójjedynym Bogiem!

To Duch nakłania nas do modlitwy i wielbienia Boga. Budzi pragnienie modlitwy w naszych sercach i uczy nas się modlić. Otwiera nasze uszy, abyśmy słyszeli przemawiającego do nas Boga, a serca, byśmy mogli poznawać Ojca, Syna i Ducha Świętego i wchodzić z Nimi w relację.

Duch również otwiera nam Pismo Święte i objawia, kim jest Bóg. Oświeca nasze umysły Bożym słowem i pomaga nam pojąć Jego wspaniały plan zbawienia. Sprawia, że Boże pragnienie uczynienia z nas swych synów i córek staje się dla nas dotykalną rzeczywistością.

A najbardziej przedziwne jest to, że to właśnie przez Ducha Świętego

„**miłość Boża rozlana jest w sercach naszych**" (Rz 5,5).

Teoretycznie wiemy, że **Bóg jest miłością** (1 J 4,8), ale Duch pozwala nam doświadczyć mocy i głębi tej miłości. Pokazuje nam, że jesteśmy dla Boga źrenicą oka, że On umiłował nas przed początkiem czasów.

Przekonuje, że ta miłość skłoniła Ojca do oddania nam swego Syna, abyśmy mogli żyć z Nim na wieki.

Jezus zapewnił uczniów, że Duch „**powie wszystko, cokolwiek usłyszy**" (J 16,13).

W tę szczególną uroczystość pozwólmy Duchowi Świętemu powiedzieć do nas pokrzepiające słowo o tym tajemniczym, godnym podziwu Bogu. Wprawdzie nigdy nie ogarniemy do końca tajemnicy Trójcy, ale na szczęście Ona nas ogarnia. Możemy poznawać Boga i Jego miłość, którą On rozlewa w naszych sercach - także dziś!

„Ojcze, Synu i Duchu Święty, będę Was chwalił na wieki!" .

Prz 8,22-31

Ps 8,4-9

Rz 5,1-5